Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 175 — Katowice, czwartek 1-go sierpnia 1929. — Rok 28

Rozbity statek na Wiśle.

Warszawa. (AW.) Pod Modlinem wydarzyła się katastrofa, która omal nie pociągnęła za sobą licznych ofiar w ludziach. Odbywający ćwiczenia saperzy zbudowali w ciągu wieczora i nocy most pontowy. Nad ranem jadący we mgle statek z Płocka do Warszawy, z całym impetem wpadł na most i zerwał go, lecz jednocześnie sam przewrócił się na bok. Kilkanaście osób, będących na pokładzie, wpadło do wody. Gdyby nie momentalna pomoc saperów, którzy oświetlili miejsce katastrofy reflektorami i pomagali w ratowaniu tonących, to niewątpliwie katastrofa miałaby poważne następstwa. Na szczęście obeszło się bez ofiar. Statek musiał zawrócić do Płocka.

Echa procesu Ulitza.

Berlin. Wbrew ostatnim alarmującym doniesieniom prasy berlińskiej, jakoby ze strony niemieckiej w związku z wyrokiem w sprawie Ulitza rząd przygotowywał interwencję w Warszawie, „Börsen-Zeitung" ogłasza notatkę, w której, powołując się na informacje ze strony miarodajnej, oświadcza, że narazie krok niemiecki nie nastąpi, a to dlatego, że zarówno oskarżony jak i prokurator wnieśli odwołanie od wyroku. „Börsen-Zeitung" wyraża oczekiwanie, że mimo to rząd niemiecki wystąpi w Warszawie w związku z zarzutami prokuratora przeciwko rządowi i urzędnikom pruskim.

Nacjonaliści przeciw swobodzie przekonań.

Berlin. Biuro Wolffa donosi, iż do sejmu pruskiego wpłynęła interpelacja jednego ze stronnictw prawicowych, domagająca się pociągnięcia do odpowiedzialności dyr. gimnazjum dra Kawerau, który na zebraniu ligi praw człowieka żądał usunięcia z podręczników szkolnych kłamstwa o niewinności Niemiec za wybuch wojny. Ponadto dr. Kawerau miał oświadczyć, że Francja miała rację, dzieląc Śląsk na dwie części oraz przyłączając Alzację i Lotaryngję do Francji.

Pruskie ministerstwo oświaty — jak donosi pruska agencja prasowa — zajęło stanowisko odmowne, oświadczając, że drowi Kawerau'owi przysługuje prawo wypowiadania swoich poglądów, opartych na badaniach naukowych.

Sensacyjny proces polityczny.

Praga. W drugim dniu procesu Tuki i jego towarzyszy przesłuchano oskarżonych. Tuka zaprzecza, jakoby prowadził akcję przeciw jedności państwa i zaznacza, że wiele osób, z którymi według aktu oskarżenia utrzymywał stosunki, wogóle nie znał. Radobrona była tylko radykalnym nacjonalistycznym ruchem, nie mogącym mieć nic wspólnego z jakąkolwiek akcją, zmierzającą do rozbicia Czechosłowacji. Sam Tuka nigdy nie dążył do oderwania Słowacji od państwa Czechosłowackiego, a jedynie do autonomji dla Słowacji. Radobrona nie otrzymywała nigdy żadnych subsydjów węgierskich. (PAT.)

Niebezpieczny 1. sierpień.

Po nieudałym zamachu, jakiego próbowali dokonać komuniści 1 maja, zamierzają oni na rozkaz zagranicy partji, który znajduje się w Moskwie, dokonać 1 sierpnia nowego zamachu. Z zamiarem tym wcale się nie kryją i przez to ułatwiają władzom zabezpieczenie się przed niespodziankami. 1 maja główny atak skierowany był na Niemcy. Okazało się jednak, że komunizm w Niemczech nie jest na tyle silny, by mogło tam dojść do rewolucji. Tylko w Berlinie przyszło do kilkodniowych walk ulicznych, zakończonych rozgromieniem komunistów. Natomiast w innych miastach demonstracje skończyły się fiaskiem. Wobec tego komuniści próbują teraz szczęścia we Francji i to głównie w Paryżu. W innych państwach mają również odbyć się próby wzniecenia rozruchów. Ale główny atak skierowany jest na Paryż.

Władze francuskie są gotowe, by pokrzyżować plany bolszewików. Aresztowano znaczną liczbę komunistów, a przybyszów z Rosji wydalono. W Paryżu skoncentrowano całą dywizję kawalerji, aby nią wzmocnić garnizon. Jakie formy przyjmą demonstracje, trudno przewidzieć. Ze znalezionych przy aresztowanych notatek, ma na dany znak 9000 pracowników kolei podziemnych zastrajkować i ze swemi narzędziami ruszyć do walki z policją. Przyłączyć się mają do nich kolejarze, tramwajarze i metalowcy.

Z dużej chmury jest zazwyczaj mały deszcz. Może też i 1 sierpnia skończy się kompromitacją komunistów.

Polska na konferencji mocarstw.

Paryż. Odjechał stąd do Warszawy min. spraw zagr. Zaleski, który bawił kilka dni w Paryżu. W tym czasie minister Zaleski odbył szereg konferencyj. W kołach międzynarodowych krążą wiadomości, iż Polska zostanie zaproszona do udziału w miedzynarodowej konferencji w Hadze. Zaproszenie będzie wystosowane w imieniu państw, które brały udział w komitecie rzeczoznawców finansowych w Paryżu. (PAT.)

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Hagi: Jak słychać, dla delegacji niemieckiej, angielskiej, francuskiej, belgijskiej, włoskiej, japońskiej, polskiej, rumuńskiej i greckiej zarezerwowano już apartamenty w hotelu saskim i pobliskiej mieiscowości kapielowej Scheweningen. W obradach weźmie udział w charakterze obserwatora amerykański atache wojskowy mjr. Watson.

Wiedeń. Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że w tamtejszych kołach słychać, iż na reprezentanta Ameryki na konferencję reparacyjną powołany będzie albo ambasador amerykański w Londynie generał Dawes, lub też poseł amerykański w Brukseli Gibson. (PAT)

Berlin. W depeszy swego korespondenta paryskiego donosi „Vossische Zeitung", że rokowania dyplomatyczne w sprawie konferencji mocarstw udało się doprowadzić do uzgodnienia stanowisk w głównych kwestjach, dotyczących konferencji. Konferencja otwarta zostanie we wtorek 6 sierpnia o godz. 11 przed południem w gmachu holenderskiej Izby niższej. Państwa, które podpisały plan Younga, postanowiły zwrócić się do rządu Stanów Zjedn. z prośbą o wysłanie na konferencję swego przedstawiciela. Uzgodnione zostało również stanowisko w sprawie zaproszenia małych wierzycieli reparacyjnych.

Wiedeń. Według doniesień dzienników z Londynu, Macdonald nie weźmie udziału w konferencji haskiej, będąc zajętym załatwieniem kwestji egipskiej oraz sprawie rozbrojenia na morzu.

Walka żandarmów z komunistami.

Berlin. Donoszą tu z Zurychu, że grupa komunistów badeńskich usiłowała przejść przez most na Renie na terytorjum Szwajcarji. W odpowiedzi na wezwanie strażników do cofnięcia się, komuniści uzbrojeni w pałki zaatakowali straż szwajcarską, wobec czego strażnicy musieli użyć broni. Około 25 osób zostało rannych. Między nimi znajduje się poseł komunistyczny na sejm badeński, Bock.

Również z pogranicza niemiecko-belgijskiego donoszą o podjęciu próby nielegalnego przekroczenia granicy przez 600 komunistów, których odparli żandarmi belgijscy. (PAT.)

Rozbrojenie na morzu.

Wiedeń. Prasa donosi z Londynu, że odbyła się tam między premjerem Macdonaldem, a pierwszym lordem admiralicji, jakoteż ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Londynie i ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Brukseli Gibsonem konferencja, dotycząca wypracowania wspólnego programu ograniczenia zbrojeń na morzu. Urzędowe koła angielskie uważają tę konferencję za wielki krok naprzód na drodze do zawarcia angielsko-amerykańskiego układu rozbrojenia na morzu. Nie ulega wątpliwości, że podstawy dla angielsko-amerykańskiego układu przedwstępnego, dotyczącego rozbrojenia na morzu, będą wypracowane pisemnie jeszcze w tym tygodniu, tak, że rząd angielski byłby w możności przesłać ten projekt układu trzem innym mocarstwom, zainteresowanym w rozbrojeniu na morzu, t. j. Francji, Włochom i Japonji. Jak słychać w otoczeniu prezydenta Hoovera, planuje on doprowadzenie do końca konferencji w sprawie rozbrojenia na morzu jeszcze przed końcem bieżącego tygodnia.

Straszne skutki rozwodów.

Na jednem z zebrań dyskusyjnych, zorganizowanych w Chicago, generalny zarządca więzień federalnych, Mr. S. Bates, przedstawiał zagadnienie przestępczości wśród młodzieży Stanów Zjednoczonych. Otóż cyfry:

Osiemdziesiąt pięć procent wszystkich zbrodni, karanych w sądach Stanów Zjednoczonych przypada na młodzież w wieku od 15 do 25 lat. Jest to cyfra zastraszająca. Cyfra, która najróżowszego entuzjastę czasów powojennych, musi pobudzić do refleksyj. Boć przecie nie zawsze tak bywało, by bez mała w dziewięciu dziesiątych zbrodnia szukała wykonawców wśród t. zw. nadziei społeczeństwa. To są dopiero efekty ostatniego lat dziesiątka.

Ale jeżeli jaki kraj nie może zasłaniać się wojną, jako przyczyną podobnego stanu rzeczy, to właśnie Stany Zjednoczone. Działania wojenne ani na chwilę nie zajrzały do ojczyzny Washingtona; liczba ludności, zaciągniętej pod sztandary, była znikoma, a udziałowi Stanów w wielkiej wojnie nie towarzyszył ani głód ani niedostatek, źródła zbrodni.

Źródła złego są wielorakie... A między innemi ze statystyki, może najważniejszy: oto na 500 młodych zbrodniarzy trzystu sześćdziesięciu (360) pochodzi z małżeństw rodziców rozwiedzionych. Niemal cztery piąte przestępstw to pośredni skutek rozpadu rodziny. Nie żaden „klerykał" zwraca na ten fakt uwagę. Podkreśla go kryminolog, uczony i fachowiec w sprawach badań nad zbrodniczością. Nie luźne to jego spostrzeżenie: — nieubłagana wymowa cyfr. Dla ludzi, nie przywykłych do myślenia na „chybitrafi", ten statystyczny obraz rozwodów, jako rozkładu moralnego, nie jest, oczywiście, żadną niespodzianką.

Z ust zwolenników rozwodu nieraz się słyszy zdanie: czyż złe pożycie rodziców nie jest dla dzieci równie złą szkołą charakteru, jak tych rodziców rozwód? Odpowiedź na to daje życie, nie teorja.

Najgorsze pożycie rodziców nie zaniedbuje tak dziecka, jak zaniedbuje je rozwód. Pożycie rodziców może być ciągłem przedpiekłem kłótni, swarów, antypatji, ale przecie nam to praktyka życia na każdym kroku pokazuje: — nawet tacy rodzice dbają w jakimś stopniu o dziecko, nie zniosą, by było głodne, troszczą się, by było odziane, by poszło do szkoły, korygują jego świat pojęć moralnych, nie dopuszczają, by w dziecku kiełkowały popędy do kradzieży, oszustwa. Nie wyjątkowym jest też ten pozorny fenomen, że rodzice, źle ze sobą żyjący, zwłaszcza matki, tem mocniejszem wiążą się uczuciem z dzieckiem, jako sercową deską ratunku w dramacie swej egzystencji.

Tego wszystkiego pozbawione jest dziecko, gdy wraz z rozwodem rodziców, ojciec zakłada sobie nową rodzinę, matka wychodzi zamąż za innego. Dziecko wpada już tem samem w chaos: ojciec, macocha, matka, ojczym. Często też: druga macocha, trzeci ojczym. Przychodza przyrodnie siostry,

i bracia, przyrodnie nie przez wdowieństwo czy to matki czy ojca, lecz przez rozwód, (jeden, albo kilka pokolei). Dziecko „pra-małżeńskie" coraz dotkliwiej pozostaje poza nawiasem zainteresowań wychowawczych „prarodziców", coraz bardziej oddane sobie, jeśli nie pozostawione swemu losowi.

I oto: Nie używając tu nawet argumentu sakramentu, dla wielu ludzi, niestety zgoła niezrozumiałego, trzymając się ściśle społecznego tylko punktu widzenia, — świadkami jakiego jesteśmy zjawiska, jakiego wyniku ustawowej wolności rozwodów? Nie da się zaprzeczyć, że nawet dziecko rozwiedzionych zamożnych rodziców, zwłaszcza osobnik moralnie i uczuciowo wrażliwy, idzie w życie z jakąś rysą wewnętrzną, ale właśnie zamożność, nabyte wykształcenie, nabyte wychowanie odciągają go od wykolejenia, staczającego ku konsekwencjom kodeksów karnych. Ale dzieci rodziców-biedaków, dzieci dołu społecznego? Wstrząsającą na to odpowiedź daje nam statystyka Mr. Batos'a: cztery piąte zbrodniarzy, to synowie rodziców rozwiedzionych.

Przegląd polityczny

Alarmy nacjonalistów w sprawie Ulitza.

Podczas dyskusji nad sprawą Ulitza na radzie Ligi Narodów na skutek skargi telegraficznej Volksbundu, oświadczył minister Stresemann, że po przeprowadzeniu procesu powróci znowu do tej sprawy. Obecnie nacjonalistyczne dzienniki niemieckie domagają się od min. Stresemanna, by skorzystał z tego zastrzeżenia i poruszył je, gdyż konwencja genewska daje radzie Ligi pewne prawa kontroli, z których ona nie powinna zrezygnować.

Zanim szerzej omówimy alarm nacjonalistów niemieckich, zaznaczamy, że sprawa Ulitza jeszcze nie została ostatecznie załatwiona, gdyż tak adwokaci oskarżonego, jak i prokurator zgłosili odwołanie do wyższej instancji. Zanim więc wyrok nie stanie się prawomocny, jest niedopuszczalne, by ktokolwiek miał prawo mieszania się w tę sprawę. Uznał to także rząd niemiecki, który w odpowiedzi na żądanie nacjonalistów, by na drodze dyplomatycznej założyć protest u rządu polskiego, oświadczył, że dopóki odwołanie nie zostanie załatwione, nie może interwenjować.

Należy mieć nadzieję, że także ostatni alarm nacjonalistów spali na panewce.

Udział Polski w konferencji mocarstw.

Prasa opozycyjna w Polsce od jakiegoś czasu atakuje rząd za to, że nie stara się o to, by brać udział w konferencji mocarstw, zapowiedzianej na początek sierpnia dla narad nad nowym planem spłaty odszkodowań wojennych przez Niemcy i związaną z tem sprawą opróżnienia Nadrenji. Zwłaszcza ta ostatnia sprawa ma dla Polski niesłychanie doniosłe znaczenie, gdyż usunięcie wojsk aljanckich z Nadrenji mogłoby obudzić w Niemcach chęć zaatakowania Polski celem odebrania im ziem, które Polska otrzymała w traktacie wersalskim.

Ataki te jak się okazuje, nie są uzasadnione. Jak bowiem telegramy doniosły, minister spraw zagranicznych, chociaż bawi na urlopie, pojechał do Paryża i odbył dłuższą naradę z Briandem w tej sprawie. Wynika z tego, że rząd polski już przedtem interwenjował u rządu francuskiego, by Polska brała udział w konferencji. Że rząd nie ogłaszał o tem, jest zrozumiałe ze względu na konieczność bardzo ostrożnego postępowania w tak delikatnej sprawie. Można być pewnym, że obecny rząd nie zaniedba niczego, co leży w interesie państwa i osiągnięto wszystko, co jest możliwe do osiągnięcia, by zapewnić mu zabezpieczenie granic przed niepoczytalnemi dążeniami nacjonalistów niemieckich.

Działalność kolonizacyjna w Prusach.

Według zestawień urzędowych działalność kolonizacyjna w Prusach była w roku 1928 znacznie większa, aniżeli w poprzednim roku. Punkt ciężkości leżał w prowincjach wschodnich. Rozparcelowano ogółem 45 tysięcy hektarów, z których utworzono 3555 kolonij.

Statystyka nie podaje, jak przedstawiała się działalność kolonizacyjna na Śląsku Opolskim. Władze prowincjonalne, a zwłaszcza p. nadprezydent Lukaschek i dr. Przyszkowski udają, że nie czytali naszych pytań, jakie w sprawie kolonizacji stawialiśmy niejednokrotnie. Nie zaprzeczyli też naszym twierdzeniom, że u nas ustawy z roku 1919 nadużywa się do celów politycznych, sprowadzając kolonistów z innych prowincji, nie mających ze Śląskiem nic wspólnego, podczas gdy liczne rzesze Ślązaków naprożno kołaczą o przydział ziemi dla osiedlenia się na roli lub powiększenia karłowatych gospodarstw. Ci przybysze nie są po większej części nawet katolikami.

A już o tem, by Polacy otrzymywali przydział ziemi, niema wcale mowy.

Najwygodniejszą taktyką jest, jeśli zarzuty są uzasadnione, pomijać je milczeniem. Tej taktyki widocznie trzymają się władze w Opolu. Przez to jednak potwierdzają słuszność zarzutów, bo stare łacińskie przysłowie mówi: kto milczy, ten potwierdza.

Ale niech odnośnym czynnikom się nie zdaje, że przemilczeniem naszych zarzutów pogrzebią je. Doznanej krzywdy nie zapomnimy i nie przestaniemy wołać o jej naprawienie, aż głos ten usłyszą czynniki, przed którymi zdać będą władze musiały rachunek z postępowania, upośledzającego lud polski na Śląsku Opolskim.

Niemcy o dymisji Poincarego.

Prasa niemiecka zajmuje się niezwykle żywo dymisją Poincarego. Pomiędzy wierszami zaznacza, że choroba usuwa z międzynarodowej szachownicy najwierniejszego stróża traktatu wersalskiego najbardziej zdecydowanego, jak również najbardziej opornego przeciwnika państwa niemieckiego. Opinję kół politycznych tutejszych wyraża najlepiej stojący blisko urzędu spraw zagranicznych „Deutsche Allg. Ztg.", który pisze: „Poincare dymisjonował. Nie jest to wydarzenie w obrębie Francji, ani w obrębie Europy, ale wydarzenie wszechświatowe. On był kierującym mężem stanu, a nie Briand. W jego rękach skupiały się najważniejsze decyzje. Od chwili dymisji jego przedstawia nietylko Francja ale i polityka międzynarodowa, zgoła inny obraz dotąd jeszcze nieznany.

Rosja chce wywołać rewolucję światową.

Działalność centrali komunistycznej, znajdującej się dla komunistów wszystkich państw w Moskwie, rozwija niezwykle ożywioną działalność, by 1 sierpnia urządzić w całym świecie wielkie demonstracje. Według planu komunistów robotnicy w Rosji mają uczcić dzień ten szczególnie wydajną pracą, natomiast robotnicy w innych państwach będą świętowali i urządzali demonstracje. O ile w maju główną działalność rozwinięto w Berlinie, gdzie przyszło do krwawych walk ulicznych, o tyle teraz główny atak ma być wykonany w Paryżu. Bolszewicy planują demonstracje doprowadzić tam tak daleko, by wybuchła formalna rewolucja. Ale rząd francuski ma się na baczności i zaaresztował wielu wybitnych komunistów oraz przedsięwziął rozległe środki, aby nie dopuścić do starć. Również w innych państwach dokonano licznych aresztowań wśród komunistów. Jest więc nadzieja, że dzięki tym zarządzeniom plany komunistów także tym razem zostaną zniweczone.

Zmiana polityki angielskiej w Egipcie.

Donosiliśmy już o tem, że komisarz angielski w Egipcie, lord Lloyd podał się do dymisji, gdyż w działalności swej nie chciał stosować się do nowej polityki, jaką rząd Macdonalda ma zamiar prowadzić w Egipcie. Według doniesień dzienników angielskich rząd zamierza nadać Egipcjanom jaknajdalej idące swobody.

Zamiast obecnie urzędującego angielskiego komisarza rządowego ma być mianowany oficjalny przedstawiciel Anglji w randze ambasadora. Wojska angielskie mają być wycofane z Egiptu i zająć mają jedynie okolice kanału sueskiego. Ponadto mają być skasowane dotychczas działające sądy konsularne i funkcje ich mają spełniać od tej pory rozjemcze sądy mieszane. Ponadto rząd angielski miał sobie zagwarantować ochronę swoich obywateli przebywających w Egipcie. W wypadku wojny oba rządy zobowiązują się dostarczyć sobie wzajemnej pomocy.

Chiny ustępują.

Wszystko zdaje się wskazywać na to, że zatarg rosyjsko-chiński nie wywoła wojny. Przynajmniej tak można wnosić z oświadczenia chińskiego ministra spraw zagranicznych, Wanga, który wyraźnie stwierdził, że rząd chiński nie ma zamiaru naruszać praw Rosji lub innych mocarstw, a dąży do pokojowego załatwienia zatargu. Przyczyną jego było mianowicie to, że Chiny wypędziły Rosjan z kolei wschodnio-chińskiej, która na mocy dawniejszych umów była pod zarządem urzędników rosyjskich i w znacznej części własnością towarzystwa rosyjskiego. Obecnie rząd chiński przez usta Wanga oświadcza, że nie zamierza odebrać tej kolei Rosjanom, lecz chce ją wykupić. Takie sprawy, jako wyłącznie handlowy interes, można załatwić na drodze pokojowej.

Co wpłynęło na takie stanowisko Chin, niewiadomo. Jeśli Chiny miały od początku zamiar wykupienia, a nie zrabowania kolei, to niepotrzebne były alarmy wojenne. Ale zdaje się, że Chiny dopiero widząc, że wojna z Rosją nie byłaby rzeczą tak łatwą, zdecydowały się na zmianę swego pierwotnego zamiaru i to pod naciskiem mocarstw.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

70) —o— (Ciąg dalszy).

Przez chwilę obawiała się Marysia, że zrobi się tumult, lecz, na szczęście, wdał się w sprawę Jampolski, który dopiero co wrócił był, sprawdziwszy, czy warty czuwają. Ostrym tonem przywołał obu oficerów do porządku. Popatrzyli na niego złym wzrokiem, lecz obaj dali spokój dalszej kłótni.

W dwa dni potem, gdy nad ranem znaleźli się blisko wsi Malejki, stanęli dla odpoczynku w lesie o jakie pół wiorsty od drogi. W leśniczówce umieścili się oficerowie, przyczem mały pokoik przeznaczono dla Marysi. Żołnierzy umieszczono w zabudowaniach gospodarskich. Gdy po posiłku Marysia poszła już do swego pokoju, usłyszała pukanie do drzwi. Podeszła i uchyliła je. Ze zdziwieniem ujrzała porucznika Henryka.

— Pan czego sobie życzy?

— Pomówić z panią, panno Marysiu.

— Zdaje mi się, że teraz nie pora na rozmowę. Dzień krótki, prawie za mało, żeby się wyspać, a wie pan przecież, jak bardzo potrzebuję odrobiny wygody.

— Pani musi mię wysłuchać!

— Więc proszę mówić, tylko prędko.

— Za drzwiami mię pani przyjmuje?

— To pan kiedyś mówił o przystojności. Nie wiem, jakby sobie koledzy pańscy wytłumaczyli, gdyby się dowiedzieli, że był pan u mnie w pokoju.

— Co mi tam koledzy!

— Łatwo panu, jak widzę, oddać mię na języki!

— Kocham panią do szaleństwa!

— Ładna miłość, gdy pan nie dba o moją dobrą opinję! Nie wpuszczę pana do pokoju, tem więcej, że nie chcę słyszeć bezcelowych oświadczyn.

W ciemnej sieni słychać było czyjeś kroki, a zaraz potem czyjś głos zawarczał:

— To ty po nocy napadasz bezbronne niewiasty?

— Djabli cię tu przynieśli, zapewne nie w lepszych zamiarach. Uczciwy Artur zakradał się tu, jak lis do kojca. Całe szczęście, że przeszkodziłem zamachowi.

— Milcz, ty podły!

Zrobiła się ogromna awantura, bo długo tłumiona zazdrość wybuchła z wielką siłą. Rywale rzucili się na siebie, starając się nawzajem ubezwładnić. Rozpoczęła się niemal karczemna bitka, na odgłos której zaczęli wychodzić do sieni z pokoi oficerowie, a nawet przychodzili z innych zabudowań żołnierze. Gorszącej zwadzie położył kres Grojecki, który rzucił się między walczących i rozdzielił ich.

Jampolski wpadł w gniew. Zwymyślał obu podkomendnych, zapowiadając, że w razie ponowienia awantury wykluczy ich z oddziału. Grojecki wyniósł ze swej interwencji uraz na oku, gdyż jeden z rywali uderzył go w czasie szamotania silnie pięścią.

Marysia patrzyła na bitkę z przerażeniem. Kiedy po odejściu obu zapaśników zobaczyła, że Grojecki trzyma się oburącz za oko, zbliżyła się do niego, pytając z niepokojem, co mu jest. Odpowiedział ze śmiechem, że jako trzeci, musiał coś skorzystać.

— Bardzo pana boli?

— Nie zanadto, ale narazie nie mogę na to oko patrzeć.

— Przyłożę panu kompres.

— Jaka pani dobra!

Gdy zawiązała mu mokrą chusteczką, ucałował jej rękę z wdzięcznością. Zaraz rozeszli się, żeby wyspać się do wieczora.

Spokój, zaprowadzony przez Jampolskiego, był pozorny i trwał przez następny dzień. Panowie Henryk i Artur unikali się nawzajem, spoglądając na się zdala ponurym wzrokiem. Jampolski przemówił im, jeszcze raz do przekonania, starając się ich skłonić do zgody i przeproszenia Marysi. Po całonocnej jeździe przybyli do wsi Huta Krasowskiego, gdzie znaleźli schronienie w dworku zarządcy.

W czasie wspólnego obiadu zbliżyli się do Marysi obaj rywale.

— Przyszliśmy panią przeprosić za wczorajszą gorszącą scenę — zaczął Henryk.

— Cieszy mię to i będę szczęśliwa, jeśli się coś podobnego nie powtórzy.

— To zależy tylko od pani.

— A to w jaki sposób?

— Proszę wybrać między nami. Gotowi jesteśmy ustąpić jeden drugiemu, ale niech się już raz skończy ta niepewność.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek
1
sierpnia

Św. Piotra w okowach i 7 braci Machabejczyków † 127.
Św. Fausta i Maura z 9 towarzyszami męczennik.

SŁOW.: ROLISŁAW.

Kto służy Chrystusowi, podoba się Bogu a ludziom jest przyjemny. (Rzym. XIV. 18.)

Zdania:
Ten tylko pojął dobrze,
Co to znaczy życie, —
Kto swoje obowiązki
Pełni należycie.

Kto nie pracuje, ten nie wart chleba.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 4.12, zach. o godz. 19.28. — Księżyc wsch. o godz. —.—, zach. o godz. 16.40.

Długość dnia 15 godz. 16 min.

Zmiany powietrza: wichura, grad. — Jutro: wicher, ochłodzenie.

Miesiąc sierpień ma gorące dni z chłodem przez wichury.

— **Przepowiednia pogody.** We wtorek temperatura najwyższa wynosiła w Warszawie 22 stopni Cels. Na środę pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem z większymi opadami na zachodzie i północy kraju, dość ciepło. Na północy Polski słabe wiatry południowo-wschodnie.

— **Pogoda w sierpniu.** Według przepowiedni znawców zmian pogody, sierpień tegoroczny aż do 18 ma być bardzo ciepły. Wyjątek stanowić ma 10 sierpnia z nocą tak chłodną, że szron osiędzie na drzewach i trawach. W dniu 13 i 14 sierpnia deszcze, 15 i 16 bardzo piękna pogoda, 20 wielki upał, od 21 do 26 sierpnia deszcze, od 27 do końca miesiąca pogodnie. Czy spełni się ta przepowiednia, nikt przewidzieć nie może.

— **Obniżenie ceny stałych kart wstępu na wystawę poznańską.** Dyrekcja wystawy w Poznaniu zawiadamia, że z dniem 1 sierpnia b. r. stałe karty wstępu na wystawę, ważne do 30 września, kosztować będą 25 zł, zamiast, jak dotychczas 40 zł.

— **Targi hodowlane.** W czasie od 18 do 20 wrześnie roku bieżącego odbędą się w ramach Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu wielkie targi hodowlane organizowane przez dyrekcję działu rolniczego. Dotychczas przewidziano w hali zjazdów, gdzie się odbędą powyższe targi, 160 stoisk dla koni, 175 dla bydła, 135 dla trzody chlewnej oraz szereg stoisk dla owiec. Zgłoszenia inwentarza zarodowego przyjmuje dyrekcja działu rolniczego do dnia 15 sierpnia. W związku z targami hodowlanemi będą zorganizowane konkursy hippiczne oraz międzynarodowe zjazdy rolnicze.

— **Wizyta włoskiej marynarki wojennej w Polsce.** Wycieczka wojennych krążowników włoskich, wiozących 200 kadetów wojennej szkoły morskiej w Livorno, pod powództwem admirała Rotta, będzie gościem wojska polskiego i rządu. Admirał Rott złoży w Warszawie wizytę marszałkowi Piłsudskiemu i najwybitniejszym osobistościom świata urzędowego oraz w towarzystwie oficerów marynarki włoskiej zwiedzi wystawę poznańską.

— **Załatwienie spraw w urzędach państwowych.** Ministerstwo spraw wewnętrznych przypomniało podległym urzędom w osobnym okólniku, że załatwienie spraw, wpływających ze strony petentów do urzędów państwowych winno trwać najdłużej trzy miesiące. Termin ten może ulec przedłużeniu tylko w wypadku, gdy zachodzi potrzeba porozumienia się danego urzędu administracyjnego z innymi urzędami państwowymi.

— **Wychodztwo do Kanady.** Wskutek niepomyślnego położenia gospodarczego w Kanadzie, wytworzonego złemi zbiorami, powstrzymał urząd emigracyjny czasowe wychodztwo do Kanady.

— **Podatek wojskowy.** Władze wyjaśniają, że obowiązek płacenia podatku wojskowego przez osoby, które przy poborze rocznika 1908 lub przy ponownych przeglądach przez komisje poborowe w roku bieżącym uznani zostali za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej, czy też przydzieleni do pospolitego ruszenia (kategorje C i D) rozpoczyna się od 1 stycznia r. 1930.

Województwo śląskie.

* **Wicewojewoda na urlopie.** Wicewojewoda Żurawski rozpoczął trzytygodniowy urlop wypoczynkowy, który spędzi w Krynicy. Zastępować go będzie naczelnik wydziału dr. Przybyłowicz.

* **Konfiskata pism niemieckich.** Dyrekcja policji w Katowicach zarządziła konfiskatę ostatniego numeru pisma „Ostdeutsche Morgenpost“ oraz „Berliner Tageblatt“ za artykuły omawiające wyrok w procesie Ulitza.

* **Sześć konfiskat.** We czwartek Dyrekcja Policji skonfiskowała 6 czasopism, w tem 5 niemieckich oraz „Gazetę Robotniczą“ za artykuły, omawiające proces Ulitza.

* **Z życia zorganizowanej młodzieży.** W czwartek, dnia 25 lipca odbyło się posiedzenie wydziału sportowego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Katowicach. Przewodniczył generalny sekretarz nauczyciel Karuga z Pszowa. Najpierw przystąpiono do wyboru sekretarza wydziału sportowego. Większością głosów został wybrany naczelnik katowickiego okręgu sportowego Dawid z Katowic. Komendant Związku wygłosił referat na temat: „Praca S. M. P. w sporcie i jej braki.“ W dyskusji członkowie wydziału sportowego poparli myśl urządzania wolnych ćwiczeń Związku oraz urządzanie obozów. Zastanawiano się także nad ćwiczeniami w obrazach, piramidach i umundurowaniem jak największej liczby członków. Następnie przystąpiono do sprawozdań z działalności sportowej. Ze sprawozdań wynika, że wszystkie okręgi usilnie pracują pod względem sportu. Młodzież rozgrywa zawody o mistrzostwo w okręgach w lekkiej atletyce, palancie, piłce nożnej i w koszykówce. Okręg Król. Hutą zorganizował konkursowe obozowanie w Zadolu. Zawody o mistrzostwo w okręgach są na ukończeniu. Mistrzowie okręgu walczyć będą o mistrzostwo Śląska. — Po sprawozdaniach przystąpiono do omówienia zawodów lekko-atletycznych Górny Śląsk — Poznań, które odbędą się w Poznaniu w miesiącu sierpniu z okazji wyjazdu młodzieży na Powszechną Wystawę Krajową. Zawody te składać się będą z biegów na 100, 200, 400, 800, 1500, 3000, 5000 metrów, z skoku w dal i wzwyż, z rzutów: kulą, oszczepem i dyskiem oraz z sztafety olimpijskich. Po wolnych głosach posiedzenie zamknięto.

* **Znowu ujawnienie przemytu.** Na dworcu kolejowym w Szczakowie wywiadowcy śląskiej straży granicznej przytrzymali tamtejszego kupca Salomona Guttera w chwili, gdy odbierał przesyłkę. Podczas rewizji ujawniono, że przesyłka zawiera towary niemieckie mianowicie: jedwab i galanterję sprowadzoną do kraju drogą nielegalną. Wartość skonfiskowanego przemytu wynosi około 25.000 złotych. Kupcowi Gutterowi grozi grzywna ponad 100.000 zł.

Z Katowickiego.

Katowice. (Przyjazd Prezydenta Mościckiego). W związku z obchodem 10-lecia pierwszego powstania polskiego na Śląsku spodziewany jest, jak już donosiliśmy, przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Katowic i to na dzień 17 sierpnia. Prezydent Mościcki zabawi na Śląsku jeden dzień.

— (Dzieci do Jastrzębia.) We czwartek, 1 sierpnia br. wysyła magistrat miasta Katowic na 4-tygodniową kurację do Jastrzębia Zdroju dalszych 100 dzieci. Dzieci wyznaczone przez Urząd Opieki Społecznej do wysłania, powinny stawić się o godz. 6.30 rano na dworcu w Katowicach w hali III. klasy.

— (Kradzież hotelowa.) Właściciel dworu Jerzy Konarski uwiadomił policję w Katowicach, że został okradziony w hotelu „Monopol“ w Katowicach. Nieznany osobnik skradł na jego szkodę zegarek z potrójną złotą kopertą. Na zewnętrznej stronie były wyryte litery G. K., z drugiej strony nasadzony herb „Gryf“ z koroną 9 pałkową. Oprócz zegarka złodziej hotelowy przywłaszczył sobie dwa złote, razem splecione łańcuszki, sygnet z ciemno-zielonym kamieniem, złotą obrączkę ślubną z napisem 11. IV. 12 r., dalej krzyż maltański, scyzoryk ze sztucznego złota, sakiewkę z ciemnej skóry z zawartością 80 zł. Poza tem skradziono Konarskiemu z portfelu około 700 zł w banknotach i dolarówkę oznaczoną numerem 0014719. Ogólna wartość skradzionych przedmiotów wynosi około 2000 zł. Poszkodowany oświadczył, że sprawca musiał go odurzyć jakimś narkotykiem, ponieważ po obudzeniu się poczuł dziwny smak w ustach. Policja wdrożyła śledztwo.

Kochłowice w Katowickiem. (Przeniesienie księdza wikarego.) Ksiądz wikary Kuboszek został przeniesiony do Orzegowa, gdzie pełnić będzie czynności duszpasterskie od 1 sierpnia.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Bezpłatne udzielenie porad prawnych w sądzie.) Sąd grodzki podaje do wiadomości, że we wszelkich sprawach prawnych, dotyczących ewentualnych skarg, sąd udziela wyjaśnień. O wyjaśnienia zwrócić się można do poszczególnych sekretarjatów względnie do sędziów, gdy są zajęci rozprawami.

— (Zatrucie gazem.) Zamieszkały przy ulicy Mickiewicza 45 ślusarz, Ignacy Kramarczyk, po powrocie rano z pracy chciał sobie ugotować kawę na gazie. Z przyczyn dotychczas nieustalonych nie zapalił gazu, ale zostawił kurek otwarty tak, że w niedługim czasie w kuchni, napełnionej gazem zmarł wskutek zatrucia, jak stwierdził dr. Klucznik, który przybył na miejsce wypadku. Wypadek jest tem smutniejszy, że zdarzył się w dniu urodzin Kaczmarczyka i w nieobecności jego żony i dzieci, które bawią na letnisku.

— (Sprzeniewierzenie.) Tobiasz Zima powierzył Mojżeszowi Listowi, zamieszkałemu przy ulicy Szopena 2 ściągnięcie od dłużników pieniędzy. Nie wziął jednak w rachubę nieuczciwość Lista, który z całą zainkasowaną kwotą zbiegł. Poszkodował w ten sposób Zimę na 1200 zł.

— (Kradzież z włamaniem.) Kupiec Maksymiljan Stencel doniósł policji, że do jego mieszkania włamali się nieznani sprawcy, którzy skradli z jego mieszkania bieliznę i ubrania. Szkoda wyrządzona Stenclowi jest znaczna.

— (Szczęśliwy koniec nieszczęśliwego wypadku.) Robotnik, zatrudniony w oddziale budowy mostów tutejszej huty, spadł z rusztowania wysokiego na 30 metrów. Wydawałoby się, że musiał ponieść śmierć na miejscu. Robotnik ten upadł jednak tak szczęśliwie, że poza lekkiemi uszkodzeniami nie doznał żadnego pokaleczenia.

Z Świętochłowickiego.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Aresztowanie zbrodniarza.) Maksymiljan Strużyna, mieszkający w Wielkich Hajdukach, zgwałcił 17-letnią dziewczynę. Zbrodniarza aresztowano i osadzono w więzieniu sądowem.

Lipiny w Świętochłowickiem. (Wybicie szyby w oknie wystawowem.) Robotnik Ernest Maksis z Lipin zajrzał zbyt głęboko do kieliszka. W stanie podchmielonym potoczył się i wybił szybę w oknie wystawowem, przyczem okaleczył sobie rękę. Po opatrzeniu rany odstawiono go do domu. Poszkodowany jest pewien kupiec w Król. Hucie.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Zabawa Sokoła). W niedzielę, dnia 4 sierpnia b. r. obchodzi Tow. gimn. „Sokół“ w Nowym Bytomiu Uroczystość 10-letniej rocznicy swego istnienia. Program uroczystości: Godzina 9 zbiórka towarzystw na boisku przy ul. Hallera. Następnie wymarsz do kościoła parafjalnego na nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód ulicą Wolności i Niedurnego do sali druha Grychtoła, gdzie odbędzie się Akademja sokolska i wręczenie nagród zwycięzcom w zawodach gniazdowych. — Po południu o godz. 3.30 koncert w ogrodzie druha Grychtoła, wykonany przez orkiestrę Huty Pokoju pod batutą dyrektora p. Zachla. Podczas koncertu występy sokolskie, strzelanie do tarcz, kręglowanie, skakanie we workach, rzucanie piłką oraz różne niespodzianki. Przed zakończeniem koncertu wspólne występy sokolic i sokołów przy ogniach bengalskich. O godz. 7.30 wieczorem zabawa taneczna na sali druha Grychtoła. Zarząd uprasza o liczny udział rodaków i rodaczek z Nowego Bytomia i okolicy.

Ruda w Świętochłowickiem. (Nie udało się.) Agnieszka C, lat 63, przywłaszczyła sobie kawał jedwabiu na targu w Król. Hucie. Na zapytanie, dlaczego przywłaszczyła sobie cudzą własność, staruszka odpowiedziała, że potrzebuje materjału na nową suknię.

Brzeziny w Świętochłowickiem. (Aresztowanie bandyty.) Przed kilku dniami schwytano i osadzono w więzieniu sądowem groźnego bandytę, skazanego na dożywotnie ciężkie więzienie. Bandyta nazywa się Paweł Piontek, lat 31, pochodzi z Brzezin. Piontek zbiegł podczas transportu więźniów z Grudziądza do Kielc. Bandyta ukrywał się w mieszkaniu przemytnika Starościka w Świętochłowicach. Przy aresztowaniu bandyta podał fałszywe nazwisko, lecz został poznany przez urzędników policji i osadzony w więzieniu.

Z Pszczyńskiego.

Stary Bieruń w Pszczyńskiem. (Zabity przez piorun.) Podczas burzy, która szalała w okolicy, murarz Kubica wracał do domu. Przypadkowo miał w plecaku większy kawałek drutu miedzianego. To prawdopodobnie spowodowało, że piorun, uderzywszy w niego, zabił go na miejscu.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Z parafji.) Ks. kapelani Jarząbek i Adamczak opuszczą parafję rybnicką. Ks. Jarząbek został przeniesiony jako lokalista do nowoutworzonej lokalji Jejkowice, ks. Adamczak otrzymał urząd katechety przy państwowem gimnazjum w Rybniku.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 30 lipca: za 100 złotych 47.02 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.60 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 30 lipca: za 100 franków francuskich 34.88 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.19 zł, za 100 koron czeskich 26.33 zł.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 29 lipca 1929 r.

Żyto stare 24.50—25.50, Żyto nowe 26—27, jęczmień stary 47.50—48.50, owies 24.50—27.50, mąka żytnia 38.00, mąka pszeniczna 73.50—77.50, osucie żytnie 19.50—20.50, osucie pszeniczne 22—23, poganka 43—46. Tendencja spokojna.

— (Przedstawienie na budowę kościoła.) Kongregacja Marjańska w Rybniku urządza w niedzielę 4 sierpnia o godz. 4 po południu przedstawienie teatralne. Dochód jest przeznaczony na budowę kościoła w Jejkowicach. Ze względu na wzniosły cel przedstawienia, uprasza się parafjan o jak najliczniejszy udział.

Wodzisław. (Pożar.) W tych dniach wybuchł pożar w fabryce kafli Jana Połednika. Ogień zniszczył szopę i zapas drzewa. Szkoda wynosi 4 tysiące złotych.

Paruszowiec w Rybnickiem. (Napad na robotnika). Gdy Kazimierz Grabka wracał z pracy do domu, został w lesie napadnięty przez 2 nieznanych mężczyzn. Na szczęście koledzy, którzy za nim szli, usłyszeli jego krzyk i przybiegli na pomoc. Widząc to napastnicy zbiegli.

Połomia w Rybnickiem. (Nieszczęśliwy wypadek). Przed kilku dniami wracały z Jastrzębia — Zdroju furmanką trzy kobiety, mianowicie właścicielka wozu Marta Białecka, Franciszka Bankowa i Franciszka Otmanowa. Końmi kierował 12-letni synek Białeckiej. W chwili, gdy przejeżdżano pod przejazdem kolejowym do Jastrzębia Dolnego, konie spłoszyły się i popędziły jak wicher w kierunku wsi. Białecka sięgła po lejce, by konie zatrzymać, lecz bez skutku, wreszcie spadła pod furmankę. Chłopak, widząc, jak matka zleciała pod wóz, sięgnął po lejce, przyczem zachylił się zanadto i spadł z wozu na szosę. Na wozie siedziały sobie spokojnie Bankowa i Otmanowa. Obie gosposie nic nie wiedziały o spłoszeniu koni ani o przygodzie, która spotkała Białecką i jej synka, gdyż siedziały tyłem do dyszla. Nagle przednie koło uderzyło o kamień przydrożny tak gwałtownie, że oś zgięła się, wskutek czego koła przestały się obracać około osi. Konie, które uspokoiły się nieco, zaczęły biec wolniej. Teraz dopiero Otmanowa odwróciła głowę i spostrzegła, że na wozie niema Białeckiej ani jej synka. Gdy zatrzymała konie ujrzała Białecką wychodzącą z pod wozu. Gospodyni wyglądała okropnie. Ubranie na niej było podarte, nadto ręka była złamana, taksamo palec. Chłopak miał złamany obojczyk. Najechanie wozu na kamień przydrożny nastąpiło natychmiast po spadnięciu Białeckiej i jej synka. Białecka miała ubranie podarte, gdyż furmanka wlokła ja ze sobą około 20 metrów. Nieszczęście, które spotkało Białecką jest wielkie, gdyż poleży przez dłuższy czas ze względu na załamaną rękę. Powyżej opisany wypadek powinien być przestrogą dla wszystkich gospodarzy-rolników i właścicieli koni, że chłopcy w wieku szkolnym nie powinni powozić końmi.

Jejkowice w Rybnickiem. (Samodzielna parafja). W minioną niedzielę ogłoszono z ambony w parafjalnym kościele w Rybniku, że Kurja Biskupia postanowiła z wiosek, należących dotychczas do parafji rybnickiej, Jejkowice i Zebrzydowice, utworzyć osobną lokalję. Jako pierwszy duszpasterz tej lokalji przeznaczony został ks. wikary Jarząbek z Rybnika. Za jego staraniem postąpiła przebudowa dawniejszej karczmy na dom Boży tak daleko naprzód, że niebawem będziemy mieli własny kościół. Wprowadzenie ks. Jarząbka nastąpi w niedzielę 11 sierpnia. W święto Wniebowzięcia Matki Boskiej w dniu 15 sierpnia odbędzie się poświecenie domu Bożego. Aktu poświęcenia dokona generalny wikarjusz ks. Kasperlik. Kazanie wygłosi ks. Skupień. Kościół w Jejkowicach będzie poświęcony ku czci Matki Boskiej Szkaplerznej. Powiadamiając wiernych z sąsiednich parafji o poświęceniu naszego kościoła, upraszamy o liczny udział w dniu poświęcenia.

Parafjanie z Jejkowic.

— (Smutne skutki wódki). Robotnik Wacław Szymura z Jejkowic przybył na posterunek miejscowy z doniesieniem, że na drodze powiatowej niedaleko Niedobczyc został napadnięty przez trzech osobników, którzy zrabowali mu portfel, zawierający 12 zł i zegarek. Policja stwierdziła, że Szymura przesiedział dość długi czas w oberży w Niedobczycach, gdzie wypił sporą ilość alkoholu. Z tego powodu usiadł w rowie przydrożnym i zasnął. Przed zaśnięciem zdjął marynarkę i kamizelkę, a po przebudzeniu się chodził po polach, przyczem oddalił się od swoich rzeczy. Kamizelkę, laskę i kapelusz znaleźli przechodnie. Rzeczy te oddali nazajutrz Szymurze. W chwili, gdy usiadł przy drodze, nie posiadał już pieniędzy ani zegarka.

Radziejów w Rybnickiem. (Pod kołami wozu). Zamężna Gertruda Adamczykowa z Radziejowa została przejechana przez furmankę, przyczem doznała tak ciężkich obrażeń, że utraciła przytomność.

Z Cieszyńskiego.

Czechowice w Cieszyńskiem. (Kanalizacja). W myśl uchwały wydziału gminnego z dnia 16 lipca bieżącego roku naczelnik gminy rozpisał konkurs na dokończenie robót kanalizacyjnych części gminy Czechowice.

Ustroń w Cieszyńskiem. (Nieszczęśliwy wypadek podczas pracy). Zatrudniony przy zestawianiu karuzeli robotnik Henryk Narach z Cieszyna spadł ze znacznej wysokości na bruk, przyczem doznał wstrząsu mózgu. Pogotowie ratunkowe odstawiło nieszczęśliwego robotnika do lecznicy w Cieszynie. Stan jego jest beznadziejny.

Z całej Polski.

Warszawa. (Z zawiązanemi oczyma — po los szczęścia). W tych dniach na odpuście w Wilanowie pod Warszawą jedna z gier polegała na tem, że amatorowi po uprzedniem wpłaceniu 50 gr. zawiązują oczy olbrzymią chustą, dają w rękę małe nożyczki i wskazując kierunek zawieszonej na sznurku butelki z „prawdziwym Vermouthem", posyłają naprzód. Jeżeli przetnie sznurek, wino należy do „szczęściarza", jeżeli nie — gra idzie na nowo, znów 50 groszy aż do skutku. Amatorów było wielu.

Sosnowiec. (Rynek pracy w Zagłębiu Dąbrowskiem). Położenie na rynku pracy w Zagłębiu Dąbrowskiem zmieniło się na gorsze. Ogólna liczba bezrobotnych wynosi 7 tysięcy 705 bezrobotnych mężczyzn i kobiet. W dalszym ciągu powiększyła się liczba robotników zatrudnionych od 3 do 5 dni w tygodniu i wynosi obecnie 7 tysięcy 316 pracowników. Zasiłki pobiera 1401 bezrobotnych. Od 1 sierpnia r. b. wymówiono w Sosnowcu w fabryce Hulczyńskiego pracę 400 robotnikom. W ostatnich dniach w cementowni w Wojkowicach pod Sosnowcem utraciło pracę około 200 robotników.

Łuck. (Nożem odciął głowę żony). Wieś Grabina, pow. łucki, była terenem strasznego morderstwa, którego dokonał niejaki Józef Onuchowski na własnej żonie Nastasji. Chcąc się pozbyć żony, matki trojga dzieci, zwabił ją w pole, gdzie po krótkiej sprzeczce dobył noża i jednem zamachem odciął nieszczęśliwej kobiecie głowę. Mordercę aresztowano i osadzono w więzieniu.

Zakopane. (Zabójstwo w górach). Na dojących owce trzech górali na hali Ornak obok Doliny Kościeliskiej napadła banda juhasów, pasących niedaleko stado owiec na hali Tomanowej w liczbie 13 ludzi. Juhasi zasypali bacę i dwóch jego pomocników gradem odłamków skalnych, poczem pobili ich ciupagami. Baca Michał Mazgaj lat 37 z Kościelisk poniósł tak ciężkie obrażenia cielesne, iż zmarł na miejscu. Natomiast juhasi Zawadzki Józef oraz Mulica Jan zostali bardzo ciężko ranni. Odwieziono ich do szpitala w Zakopanem. Przyczyna krwawej rozprawy były porachunki osobiste.

Chojnice. (Wielki pożar w barakach wojskowych). Przed kilku dniami wybuchł olbrzymi pożar w barakach wojskowych w Chojnicach. Pastwą płomieni padły znajdujące się w barakach 26 koni, kilkanaście świń, królików, nadto wszystkie tabory i inne sprzęty. W czasie akcji ratunkowej jeden z żołnierzy odniósł bardzo ciężkie poparzenia. Wskutek spalenia się całego taboru, garnizon, który w dniu dzisiejszym miał wyruszyć na manewry, musiał pozostać na miejscu. Dochodzenia w sprawie pożaru wdrożyła żandarmerja wojskowa w Bydgoszczy. Straty wynoszą 45.500 zł. — Drugi pożar wybuchł we wsi Krównia pod Chojnicami, gdzie spłonęły doszczętnie domy mieszkalne 11 rodzin osadniczych, wraz z dobytkiem.

Bochnia. (Zabity przy windzie). Robotnik kopalni soli w Bochni Wł. Kuchno wszedłszy do windy kopalnianej, puścił ją w ruch i wskutek własnej nieostrożności został zabity przez mechanizm zamykający klatkę windy.

Grudziądz. (Uratowany przez psa.) W Wiśle pod Grudziądzem kąpał się siedmioletni Alfons Żuchowski, syn urzędnika kolejowego. W pewnej chwili chłopczyk dostał się w wir wodny i zaczął szybko tonąć. Scenę te obserwował pies-wilk, wygrzewający się na brzegu na słońcu. Dzielne zwierzę wskoczyło do rzeki, podpłynęło do miejsca, gdzie Żuchowski skrył się pod wodą, dało nurka i wypłynęło z topielcem, poczem ciągnąc go za włosy, skierowało się do brzegu. Mokre włosy chłopca wymknęły się z zębów wilka i ciało chłopca ponownie zniknęło pod wodą. Wówczas wilk dał po bohatersku nurka poraz drugi, znowu wydobył chłopca i popychając jego ciało pyskiem, dopłynął do brzegu. Chłopca po długich zabiegach ratowniczych zdołano przywrócić do życia.

Z dalszych stron.

Neapol. (Pięciu obłąkanych na okręcie). Do portu w Neapolu zawinął w tych dniach okręt amerykański „Vulcania", mający straszną podróż za sobą. Oto pięciu podróżnych, pochodzących z najrozmaitszych stron Włoch, dostało nagle pomieszania zmysłów na pełnem morzu. Wkrótce po wypłynięciu okrętu na ocean, zaczęli oni dopuszczać się szaleńczych czynów, niebezpiecznych dla otoczenia. Z najwyższym trudem udało się w końcu oficerom i załodze okrętu obezwładnić szaleńców i umieścić ich w pięciu oddzielnych kabinach. Bezpośrednio po przybyciu do portu w Neapolu odesłano pięciu niesamowitych pasażerów do zakładów obłąkanych w miejscach ich zamieszkania.

Nowy Jork. (Kolorowe drapacze chmur). Na wniosek prezesa międzynarodowego towarzystwa „Terakota" magistrat nowojorski zajął się pytaniem: czy w przyszłości dla ożywienia obrazu miasta nie należy budować kolorowych drapaczy chmur? Magistrat nowojorski postanowił przedsięwziąć tę próbę, wobec czego przy budujących się obecnie drapaczach nieba stosować się będzie zmianę barw co trzy piętra. W rachubę wzięte być mają barwy: żółta, zielona, błękitna i liljowa.

Zaraza bolszewicko-komunistyczna.

Przygotowania komunistów do demonstracji.

Wiedeń. Dzienniki donoszą z Moskwy, że III międzynarodówka poleciła Zinowiewowi sprawę wywołania zaburzeń w stolicach Europy łącznie z Londynem na dzień 1 sierpnia.

Wiedeń. Według doniesień United Press z Zagrzebia, skonfiskowano tam samolot, który służył do propagandy komunistycznej. W instytucie filologicznym została odkryta tajna drukarnia komunistyczna, w której drukowano ulotki. Podczas tego odkrycia jeden z komunistów strzelił do urzędnika policyjnego, kula jednak chybiła. (PAT.)

Paryż. (Tel. wł.) Wobec zapowiedzianych przez komunistów na 1 sierpnia demonstracji, władze wydały zakaz wszelkich pochodów i manifestacyj.

Próby demonstracyj na Węgrzech.

Budapeszt. Policja aresztowała przed kilku dniami wielu agitatorów komunistycznych, którzy na podstawie rozkazów, otrzymanych z Moskwy, przygotowywali demonstracje na dzień 1 sierpnia. Ubiegłej nocy w rozmaitych punktach stolicy rozplakatowane zostały odezwy pod hasłem „Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się". Odezwy wzywają bolszewików do organizowania się i demonstrowania w dniu 1 sierpnia. Śledztwo, prowadzone przez policję stwierdziło, że komuniści dążą do zorganizowania w dniu 1 sierpnia na Węgrzech strajku protestacyjnego i chcieli wyprowadzić na ulice miasta inwalidów wojennych i bezrobotnych. Policja prowadzi energiczne poszukiwania i wydała szereg zarządzeń, aby uniemożliwić demonstracje uliczne w dniu 1 sierpnia. (PAT.)

Chińczycy przeciw komunistom.

Wiedeń. Według doniesień dzienników z Szanghaju, odbyła się tam wczoraj demonstracja antykomunistyczna, w której wzięło udział 20 tysięcy osób. Tłum zaatakował agitatorów komunistycznych. Fabryki były przez ten czas zamknięte, celem umożliwienia robotnikom wzięcia udziału w tej demonstracji. (PAT.)

Krwawe starcie z komunistami kolumbijskimi.

Paryż. (Tel. wł.) W Bogocie, stolicy południowo-amerykańskiej republiki Kolumbji, przyszło w sobotę do rozruchów ulicznych, wywołanych przez komunistów i anarchistów. Władze policyjne wystąpiły z całą ostrością przeciwko demonstrantom. W walkach ulicznych padło 12 komunistów a 22 zostało ciężko rannych.

Straszny wybuch gazów w kopalni.

Wrocław. W waldenburskim rewirze węglowym w śląskiej miejscowości Niederhermsdorf nastąpił w godzinach wieczornych na kopalni Fridenshoffnung wybuch gazów podziemnych. Z 35 górników, znajdujących się pod ziemią w chwili katastrofy, zdołano wydostać na powierzchnię tylko 12 żywych ciężko poparzonych. Pozostałych 23 wydobyto w stanie zwęglonym.

Wiadomość o katastrofie obiegła lotem błyskawicy całą okolicę, wywołując wszędzie popłoch. Aż do samego rana gromadziły się rodziny górników wokół miejsca katastrofy, otoczonego silnym kordonem policji. Przy wynoszeniu ofiar z szybu rozgrywały się wstrząsające sceny. 12 rannym górnikom, których umieszczono w szpitalu, grozi niebezpieczeństwo śmierci. (PAT)

Oznaki czci dla Poincarego.

Paryż. (Tel. wł.) Wrażenie, wywołane w kraju i zagranicą przez chorobę Poincarego, jest coraz silniejsze. Depesze z życzeniami prędkiego wyzdrowienia nadchodzą ze wszystkich krańców świata od nieznanych zupełnie osób, jak również od ministrów i królów. Poincare wszystkim odpisuje własnoręcznie. Prezydent Doumergue odwiedza go codziennie, jak również członkowie korpusu dyplomatycznego i osobistości świata politycznego. Dlatego pani Poincare nastaje, aby udał się on jak najprędzej do kliniki i poddał się operacji.

Prasa całego świata stwierdza, że Poincare jest największym mężem stanu w historji trzeciej republiki.

Wstępne rokowanie rosyjsko-chińskie.

Wiedeń. Jak donosi prasa, z Szanghaju odjechali już parlamentarzyści chińscy wraz z prezesem kolei wschodniej Lubung-Huanem do Mandżurji, gdzie odbędzie się konferencja z b. konsulem generalnym w Charbinie Mielnikowem. Termin odjazdu delegacji chińskiej trzymany był w tajemnicy celem zapobieżenia możliwym demonstracjom.

Pożar szpitala.

Berlin. (Tel. wł.) W szpitalu Recklinghausen wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar, który szybko ogarnął cały gmach. Z trudem zdołano chorych wyratować. Pastwą płomieni padła większa część gmachu.

Ukarani szpiedzy.

Strassburg. (Tel. wł.) Tutejszy senat karny skazał dwóch niemców Neuhard'a i Lorentz'a za uprawianie szpiegostwa na szkodę państwa francuskiego każdego na dwa lata więzienia i 50 franków grzywny. Akt oskarżenia zarzucał obu obwinionym przywłaszczenie modelu nowej broni szybkostrzelnej. Po odsiedzeniu więzienia nie będzie wolno obu zasądzonym przez 5 lat przebywać w granicach Francji.

Poparcie dla Brianda.

Paryż. Grupa radykałów socjalistycznych postanowiła udzielić rządowi swego poparcia celem zapewnienia powodzenia konferencji w Hadze. 8 deputowanych postanowiło zwrócić się pod adresem rządu z interpelacją w sprawie ogólnej polityki. (PAT.)

Rokowania angielsko-rosyjskie.

Londyn. (AW.) „Daily Express" donosi, iż podczas wczorajszej konferencji z Dowgalewskim. Henderson domagał się przedewszystkiem w imieniu Anglji, aby Rosja zobowiązała się zaniechać wszelkiej agitacji komunistycznej w Anglji. W ewentualnym układzie konsularnym musiałaby się znaleźć wyraźna w tej sprawie klauzula. Dziennik donosi w dalszym ciągu, iż Dowgalewski miał na to odpowiedzieć, że rząd rosyjski zgodzi się na to żądanie.

Sprawy towarzystw.

Cielmice w Pszczyńskiem. Związek inwalidów wojennych i pozostałych grupa Urbanowice-Cielmice, urządza w niedzielę, dnia 4 sierpnia punktualnie o godzinie 3 po południu zebranie na sali Brajera w Urbanowicach. Referent przybędzie. Wszyscy inwalidzi, także niezorganizowani, powinni przybyć na zebranie, ponieważ będą omawiane ważne sprawy.

SPORT.

Czechosłowacja — Polska i Kraków — Lwów.

Powyższe zawody odbędą się dnia 4 sierpnia b. r. w Krakowie na boisku K. S. Cracovia, których pierwsze są międzypaństwowem spotkaniem o puhar środkowo-europejski, a drugie jako przedmecz o srebrną wazę prof. Zeleńskiego i wieniec srebrny „Gazety Porannej“ we Lwowie. Zawody te stanowią punkt kulminacyjny w dziejach piłkarstwa polskiego, gdyż dotychczas nie notowano wypadku, aby w jednym dniu i na jednem boisku odbywały się tak ważne a zarazem ciekawe zawody. Zapowiedziano już przyjazd szeregu wycieczek z różnych stron Polski.

Wyniki zawodów S. M. P. z dnia 28 lipca.

S. M. P. Orzegów Mistrzem Okręgu Kochłowickiego

S. M. P. Orzegów — S. M. P. Makoszowy 3 : 2 (2 : 0).

Ostatnie zawody o mistrzostwo okręgu kochłowickiego zakończyły się zwycięstwem Orzegowa. Drużyna grała nader ambitnie. Przez cały czas Orzegów miał przewagę i zdobył przez Szpendla i Szlosarka 2 bramki. W kilka minut po przerwie Makoszowy zdobyły pierwszą bramkę i gra stała się jeszcze bardziej żywą, gdyż Makoszowianie starają się za wszelka cenę grę wyrównać, a Orzegów wynik polepszyć. Kilka minut później Szpendel zdobywa dla Orzegowa trzecią bramkę. Ostatnia bramka przypada dla Makoszów w ostatniej minucie. Sędzia z Halemby doskonały.

II S. M. P. Orzegów — II S. M. P. Makoszowy 1 : 1.

Program radiowy.

Czwartek 1 sierpnia 1929 r.

Katowice, fala 416.1 m.: 16.00 Wiadomości gospodarcze — 16.20 Nadprogram — 16.20 Słuchowisko dla młodzieży: Zwycięski lot — 17.00 Koncert gramofonowy — 17.50 Wiadomości z wystawy w Poznaniu — 18.00 Koncert z Warszawy — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Skrzynka pocztowa — 19.45 Komunikat Czytelni Ludowych — 20.00 Sport — 20.30 Koncert z Krakowa — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 22.45 Koncert.

Warszawa, fala 1.395.3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 12.50 Wiadomości z wystawy w Poznaniu — 16.30 Program dla dzieci — 17.50 Wiadomości z wystawy w Poznaniu — 18.00 Koncert solistów — 19.00 Rozmaitości — 20.30 Muzyka skandynawska — 22.00 Komunikaty — 22.455 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1 m.: 16.30 Słuchowisko dla młodzieży: Zwycięski lot — 17.00 Płyty gramofonowo — 17.25 Pogadanda dla pań: Uśmiech kobiet — 19.00 Rozmaitości — 20.00 Hejnał — 20.05 Odczyt: Z ziemi włoskiej do Polski — 20.30 Koncert.

Poznań, fala 336.3 m.: 7.00 Gimnastyka — 12.50 Wiadomości z wystawy — 13.00 Sygnał czasu, hejnał — 13.05 Płyty gramofonowe — 14.00 Giełda — 17.25 Nauka franc. — 17.50 Wiadomości z wystawy — 19.00 Nadprogram — 19.20 Odczyt rolniczy — 20.05 Sport — 20.30 Koncert — 23.00 Koncert.

Wrocław, fala 321,2 m.:

Gliwice, fala 326.4 m.: 16.30 Jazzband — 18.00 Przegląd książek — 18.30 Sport — 20.15 Koncert Filharmonji.

Berlin, fala 475.4 m.: 16.00 Odczyt o fotografowaniu 16.30 Odczyt o chorobach umysłowych — 17.00 Koncert — 18.00 Odczyt i recytacje — 20.00 Radjokoncert, następnie muzyka taneczna.

Piątek 2 sierpnia 1929 r.

Katowice, fala 416.1 m.: 16.00 Wiadomości gospodarcze — 16.20 Płyty gramofonowe — 17.25 Odczyt: Stefan Czarniecki — 17.50 Wiadomości z wystawy w Poznaniu — 18.00 Koncert — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Odczyt: Początki siły morskiej Polski — 19.45 Sport — 20.00 Odczyt o wystawie poznańskiej — 20.30 Koncert z Warszawy — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Nadesłane.

Szanownym Czytelnikom naszym zwracamy szczególniejszą uwagę na ogoszenia, zamieszczone w dzisiejszej gazecie firm: **Adolfa Kreuzbergera** z Król. Huty, ul. Wolności 29 a; — **S. Wollenberga**, Król. Huta, ul. Wolności 28; — **„The Gentleman“** (właść. K. Bogajewski i Ska.), Król. Huta, ulica Wolności 30.

Każdy, który u naszych panów inserentów towary kupuje, niechaj będzie przekonany, że kupuje towar dobry, rzetelny. Prosimy czytelników powoływać się na naszą gazetę **„Katolika“**.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.